

<http://forsal.pl/finanse/aktualnosci/artykuly/1036789,wybory-we-francji-le-pen-francja-zatopi-rynki-juz-w-poniedzialek-moze-dojsc-do-tapniecia.html>

## Francja zatopi rynki? Już w poniedziałek może dojść do tąpnięcia



Skrajnie lewicowy kandydat Jean-Luc Melenchon jeszcze niespełna miesiąc temu zajmował piąte miejsce w wyścigu do Pałacu Elizejskiego. Jednak dziś traci już tylko 3-4 pkt proc. do dwójki liderów. Jeżeli do drugiej tury Melenchon wszedłby wraz z Marine Le Pen, kandydatką skrajnej prawicy, to już w poniedziałek rynki może ogarnąć strach - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Przez ostatnie miesiące inwestorzy rozważali, jakie konsekwencje wywołała wygrana Marine Le Pen w wyborach prezydenckich we Francji. O takiej ewentualności komentatorzy dyskutowali i pisali w znacznym stopniu czysto teoretycznie. Choć kandydatka skrajnej prawicy w wielu sondażach minimalnie wygrywała pojedynek w pierwszej turze, to już w finałowym starciu traciła 15-30 pkt procentowych do spodziewanego przeciwnika.

Nawet biorąc pod uwagę ostatnie wpadki badań opinii publicznej związane z Brexitem czy wyborami w USA, zniwelowanie aż tak dużej różnicy byłoby niezwykle mało prawdopodobne, zatem pokonanie przez Le Pen centro-lewicowego Emmanuela Macrona czy umiarkowanego prawicowego Francois Fillona graniczyłoby z cudem.

Od kilku dni jednak negatywny dla inwestorów scenariusz staje się realnym zagrożeniem. Jean-Luc Melenchon, piąty do tej pory w sondażach wyborczych, zdobywa coraz większe poparcie i dzieli go zaledwie 3-4 pkt proc. od wiodącej dwójki (Macron, Le Pen) oraz osiąga podobne wyniki, co

Fillon. Przedstawiane przez niego plany zmian gospodarczych prawdopodobnie zostałyby tak samo negatywnie odebrane na rynkach jak te, które promuje w swojej kampanii Le Pen.

### **Radykałowie widzą gospodarkę podobnie**

Chociaż kandydat skrajnej lewicy oraz przedstawicielka radykalnej prawicy są ideologicznie na przeciwnych biegunach, to ich programy gospodarcze oraz podejścia do Unii Europejskiej wyglądają praktycznie bliźniaczo.

Jean-Luc Melenchon według doniesień "Financial Times" (FT) planuje: skrócenie tygodnia pracy do 32 godzin, zwiększenie wydatków fiskalnych o 250 miliardów euro, obłożenie podatkiem w wysokości 100 proc. rocznego dochodu przewyższającego 400 tys. euro oraz obniżenie wieku emerytalnego do 60. roku życia.

Z kolei Reuters w „Factbox” o kandydatach na urząd francuskiego prezydenta pisze, że Melenchon chce wycofać swój kraj z NATO oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego, pozbawić niezależności Europejski Bank Centralny, zdewaluować euro, oraz renegocjować oszczędnościowe reguły Unii Europejskiej. Jeżeli rozmowy z UE by się nie powiodły, to Melenchon ma zaproponować referendum o wyjściu Francji ze Wspólnoty.

Le Pen, podobnie jak kandydat skrajnej lewicy, także chce obniżyć wiek emerytalny, opuścić NATO oraz strefę euro, a także zwiększyć przestrzeń dla wydatków fiskalnych. Ponadto planuje wprowadzenie ograniczeń w swobodnym przepływie ludzi (rezygnacja z Schengen) oraz, jak pisze Reuters, zmusić właścicieli sklepów, by na półkach utrzymywali ustalony procent produktów pochodzących z Francji.

### **Niesamowity sprint skrajnej lewicy**

Pod koniec marca Melenchon miał poparcie rządu 11 proc., tracąc blisko 8 pkt procentowych do Fillona i ponad 10 pkt proc. do Macrona i Le Pen. Z tak słabym wynikiem nie był brany pod uwagę w symulacjach drugiej tury wyborów.

Im bliżej było końca kampanii wyborczej, tym poparcie dla skrajnie lewicowego kandydata rosło. W obliczanej przez „FT” średniej ważonej badań opinii publicznej z ostatnich siedmiu sondaży, dziś ma on 19 proc. poparcia, czyli tyle samo, co Fillon. W jednym badaniu (Le Terrain z 13-15 kwietnia) Melenchon otrzymał 22 proc. poparcia i wszedł do drugiej tury. Le Pen i Macron uzyskują bardzo podobne rezultaty - blisko 23 proc.

Interesujący może być także fakt, że w symulacjach drugiej tury Melenchon dość łatwo pokonuje Fillona oraz Le Pen (średnia przewaga 15-20 pkt proc.). Jedynie w bezpośrednim starciu z Macronem kandydat popierany przez francuskich komunistów przegrywa.

### **Po pierwszej turze: albo ulga, albo strach**

Podsumowując, to nie wejście do drugiej tury Le Pen stanowi największe zagrożenie dla rynku akcji czy walut krajów z naszego regionu. Inwestorzy najbardziej nerwowo zareagowaliby na duet Le Pen i Melenchon. Równie negatywnym rozwojem sytuacji dla rynków byłoby finałowe starcie kandydata skrajnej lewicy oraz umiarkowanej prawicy, ponieważ wtedy ten pierwszy miałby dużą

szansę na wygraną, a także społeczne poparcie dla wprowadzenia zapowiadanych przez siebie zmian.

Gdyby któryś z powyższych scenariuszy zrealizował się, to już w najbliższy poniedziałek możemy być świadkami silnego wzrostu awersji do ryzyka. W takim środowisku złoty mógłby zauważalnie stracić na wartości zwłaszcza w relacji do franka czy dolara.